

Koniec Wyborowej w Poznaniu

W miniony piątek - 18 stycznia - pracownicy Wyborowej S.A. (firmy należącej do koncernu Pernod Ricard) zostali poinformowani o zakończeniu działalności poznańskiego zakładu i przeniesieniu produkcji do Zielonej Góry. Oznacza to, że blisko sto osób będzie musiało zmienić miejsce zatrudnienia. Pracodawca zapewnia, że nikt nie zostanie zwolniony.

Około 30 pracowników otrzymało ofertę pracy w zakładzie raktyfikacji przy ul. Janikowskiej w Poznaniu, a ponad 40 w Zielonej Górze. Na podjęcie decyzji mają czas do środy 23 stycznia. Zatrudnieni na czas określony będą pracować do czasu wygaśnięcia umów. Pracownicy, którzy nie zdecydują się na przyjęcie propozycji, otrzymają odprawy. Zakład jest już zamknięty. Od 21 do 25 stycznia pracownicy przebywali na urloпах.

Osobom, które zdecydują się na pracę w Zielonej Górze, firma gwarantuje dowóz w poniedziałek i powrót do Poznania w piątek. Koszty zakwaterowania pokrywać będzie pracodawca. Część pracowników otrzymała także gwarancje na pół roku, inni na rok. Pierwszy transport do Zielonej Góry zaplanowany został na poniedziałek 28 stycznia.

- Nie było żadnych sygnałów, że nastąpi tak radykalna zmiana. Wiedzieliśmy, że zakład będzie musiał zostać zamknięty, ale liczyliśmy na to, że produkcja potrwa jeszcze kilka lat. Tymczasem prezes poinformował nas, że ze względów ekonomicznych musi zamknąć zakład w ciągu kilku tygodni. Dla nas był to szok. Każdy pracownik otrzymał indywidualną propozycję. Zmiany nie były konsultowane ze związkami zawodowymi. Oferta pracodawcy jest praktycznie nie do odrzucenia: nieprzyjęcie oznacza rozwiązanie umowy o pracę - mówi Bernadeta Bednarek.



Poważna restrukturyzacja w poznańskiej firmie nastąpiła w 2001 r., kiedy to poznański Polmos został przejęty przez koncern Pernod Ricard.

Na czwartek 24 stycznia zaplanowano spotkanie Komisji Zakładowej „S” z kierownictwem firmy.

Jak to było z prywatyzacją Wyborowej

W 2001 r. Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” S.A. nabył koncern Pernod Ricard. W pakiecie prywatyzacyjnym było przejęcie prawa do marki Wódka Wyborowa. W tym samym roku rozpoczęła się restrukturyzacja zatrudnienia.

W ramach wdrożonego wówczas programu dobrowolnych odejść z zakładu odeszło ponad

400 pracowników z liczącej ok. 650 osób załogi. Zanim jeszcze zakończyły się prywatyzacyjne gwarancje zatrudnienia, Zarząd Spółki zapowiedział zwolnienie - w ramach zwolnień grupowych - 120 spośród ok. 200 pracowników oraz zażądał zgody na zawieszenie na trzy lata układu zbiorowego pracy i obniżenia wynagrodzeń o połowę. Działające w spółce związki zawodowe nie wyraziły zgody na takie warunki. Na znak protestu dziewięć osób rozpoczęło strajk głodowy, a Wspólny Komitet Strajkowy Związków Zawodowych ogłosił strajk okupacyjny zakładu.

Po 13 dniach głodówki strajk zakończył się podpisaniem porozumienia. Wynegocjowano, że zamiast zwolnień grupowych będzie program dobrowolnych odejść. Skróci się lista osób przewidzianych do zwolnienia. W zależności od stażu pracy pracownicy otrzymają odszkodowanie w wysokości od 14 do 22 pensji. Wynagrodzenia tych, którzy pozostaną w zakładzie, zmniejszą się o 7%, a nie jak proponował pracodawca o 20%.

Teraz koncernu Pernod Ricard jest drugim co do wielkości producentem i dystrybutorem alkoholi, obecnym na ponad 70 rynkach świata. bn

Porozumienie było gotowe

Rozmowa z **Ryszardem Dolatą**, przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” PKP Zakład Infrastruktury Kolejowej

Oficjalnie po zakończeniu piętkowego strajku ostrzegawczego podano, że zatrzymanych zostało 33 proc. pociągów. Jak wyglądała sytuacja w Wielkopolsce?

- W Wielkopolsce zostało zatrzymanych 21 składów. Stacja Poznań nie pracowała.

W czasie dwugodzinnego protestu, zanotowano 4 przypadki łamania prawa. Czy dotyczy to także naszego regionu?

- Przypadki te, to wchodzenie na tory i tworzenie blokad. Żadna z nich nie miała miejsca w naszym regionie.

Dyrekcja PKP twierdzi, że nie rozumie postępowania związkowców. Jak należy odczytywać ten komunikat?

siatki kilometrów, obsługiwali daleko położone placówki. Ulgi przejazdowe nie są prezentem danym nam od firmy. Musimy za nie płacić podatki, jak za wszystkie świadczenia socjalne. Zgodziliśmy na odebranie ulg rodzinom i zmniejszenie nam ulg przejazdowych z 99 na 80 proc. Zależało nam natomiast na utrzymaniu ulg dla emerytów, którzy poświęcili lata życia dla kolei. Ponadto wszyscy wiemy, jakie są polskie emerytury. To jest dla nich znacząca sprawa. Jak wcześniej wspominałem porozumienie było gotowe. Chcieliśmy dalej rozmawiać - ale już w innych warunkach - licząc, że uda nam się jeszcze jednak wynegocjować ulgi dla rodzin. Pracodawca jednak wyprzedzając fakty, zniweczył wypracowany dialog.



- Przed trzema dniami mieliśmy już gotowe porozumienie. Można było sprawę zakończyć. Jednak pracodawca wyprzedził fakty i jeszcze przed ostatecznym zakończeniem postępowania, czyli podpisaniem porozumienia, zaczął rozsyłać do pracowników deklaracje w sprawie ulg na przejazdy w 2013 r., które stanowią przedmiot sporu zbiorowego. To działanie nieuprawnione. W skutek tego strona związkowa podjęła decyzję o przeprowadzeniu strajku ostrzegawczego.

Spór zbiorowy prowadzony od końca ubiegłego roku dotyczy wyłącznie ulg pracowniczych?

- Decyzja o pozbawieniu kolejarzy i ich rodzin ulgi na przejazdy jest przedmiotem sporu zbiorowego. Ulgi zostały nam przyznane jeszcze w 1926 r. One pozwalają na pełną mobilność pracowników, którzy bez szermowania dojeżdżali do pracy dzie-

Ulgi prawnicze nie są jednak jedynym problemem polskich kolei, których od lat mówi się w kategorii bankruta...

- To prawda. Koleje wymagają głębokiej restrukturyzacji. Z pewnością nie przeprowadzi się jej takimi posunięciami jak dotychczas, zatrudniając na kluczowe stanowiska menagerów, którzy nie są z branży, nie znają jej specyfiki, ale mają za to kontrakty z gwarantowanym wynagrodzeniem po 100 tys. zł miesięcznie i więcej.

Strajk ostrzegawczy został przeprowadzony. Jakie będą dalsze kroki?

- Trwają rozmowy. Jestem pewien, że na tym etapie zakończą się podpisaniem protokołu rozbieżności. Prawo do ulg wygasa kolejarzom z końcem stycznia. Prawdopodobnie kolejnym krokiem - jeśli nie nastąpi przełom - będzie strajk generalny. **Rozmawiała Anna Dolska**

Grali z sercem dla Klaudii

Piłki zespół „Ratmedyk Solidarność” zwyciężył w VI edycji halowego turnieju charytatywnego w futsalu rozgrywanego w Trzciance pod hasłem „Gramy z sercem”. W finale piłki team pokonał ubiegłorocznych triumfatorów - Oldboy Lubuszanin Trzcianka 6:0!

„Ratmedyk Solidarność” to ekipa reprezentująca Związek w rozgrywkach Piłki Ligi Piłkarskich w Futsal (piłka halowa). Powstała z inicjatywy Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Ochrony Zdrowia w Pile. W

jej skład wchodzi związkowcy grający dotychczas w drużynach reprezentujących różne firmy.

Turniej charytatywny „Gramy z sercem” już szósty sezon towarzyszy rozgrywkom Piłki Ligi Piłkarskich. Celem turnieju - oprócz czysto sportowej rywalizacji - jest zbiórka pieniędzy na leczenie i rehabilitację ciężko chorego dziecka. W tym roku cały dochód z imprezy oraz towarzyszącej mu licytacji przeznaczony jest na pomoc dla Klaudii Janyszka. b



Polityka oszczędności drogą donikąd

Rozmowa z **prof. Stephanem Portet**, dyrektorem S. Partner, Grupa Syndex



Raport Komisji Europejskiej to porażający dla Polski dokument. Jesteśmy w grupie państw najbardziej zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem. Problem ten dotyczy ponad 27 proc. społeczeństwa...

To bardzo świeży dokument i na chłodną analizę potrzeba jeszcze trochę czasu, ale konkluzje dla Polski są rzeczywiście niedobre.

To może po kolei.

Przed wszystkim raport pokazuje, że polityka oszczędności poszczególnych krajów, szczególnie w sferze pracowniczej jest drogą donikąd.

Raport nazywa to nawet pauperyzacją pracowników. Ale moim zdaniem najciekawsze jest stwierdzenie, że płaca minimalna nawet w sytuacji głębokiego kryzysu nie wpływa na wzrost bezrobocia. Mówiąc wprost nie ma związku pomiędzy rosnącą płacą minimalną a poziomem bezrobocia.

Zaraz, zaraz. To chyba jeden z pierwszych tak poważnych dokumentów, które potwier-

dzają to, co eksperci „Solidarności” powtarzają do wielu lat.

Powiem więcej. Jak wykazano w dokumencie, płaca minimalna w większości krajów unijnych miała duży wpływ na zmniejszenie rozwarstwienia. Inaczej niż w Polsce, gdzie jej poziom - choć nie najniższy w Europie, jest tak mały, że tych nierówności nie zmniejsza. Z kolei można przeczytać, że poziom emerytur w Polsce bardzo pomógł w tzw. pierwszej fali kryzysu i był istotnym czynnikiem wewnętrznego popytu, zwiększając PKB. Dlatego siła nabywcza polskich emerytur w sytuacji kolejnego kryzysu nie powinna się zmniejszać, a tu prognozy nie są optymistyczne.

Raport KE zaleca m.in. likwidację umów okresowych. To dość radykalne.

To wynika ze strategii Europa 2020. Komisja Europejska od wielu lat próbuje przekonywać państwa członkowskie do ograniczenia elastycznych form zatrudnienia. Polska nie szanuje

tych dyrektyw i zmierza w zupełnie przeciwnym kierunku. Tymczasem to właśnie poziom elastyczności polskiego rynku pracy jest powodem większego bezrobocia. U was łatwość zwalniania pracowników powoduje, że praktycznie z dnia na dzień, tak jak w Fiacie, pracę traci ponad tysiąc pracowników.

Media eksponują apel Komisji o skuteczną walkę z biedą i bezrobociem, lepsze systemy zabezpieczenia społecznego, reformy na rynku pracy, dostosowanie staży do jego wymogów, czy likwidację umów czasowych. Komisarz do spraw zatrudnienia Laszlo Andor ponaśla unijne kraje, by wdrożyły wszystkie zalecenia, ponieważ w innym wypadku nastąpi załamanie potencjału gospodarczego i koszty społeczne będą jeszcze większe.

Nie mówi nic nowego. Raczej potwierdza, że kraje unijne niespecjalnie przejmują się dyrektywami, pod którymi same się podpisały. Jednak Polska na tle innych państw wygląda jeszcze gorzej. Nie widać reform rynku pracy, czy ograniczania elastycznych form zatrudnienia. Wręcz przeciwnie. Ale trzeba czasu na analizę tego raportu. W ostatnich dniach to drugi ważny dokument poddający autokrytyce dotychczasową politykę ważnej instytucji. Kilka dni temu Międzynarodowy Fundusz Walutowy przyznał się do błędnej polityki narzucającej oszczędności i drastyczne cięcia wydatków krajom objętym kryzysem. Teraz robi to Komisja Europejska, wykazując nieskuteczność we wdrażaniu swojej własnej polityki.
Za: SIS

Ze studentami o prawie pracy

Rozwiązywanie podstawowych problemów związanych ze stosunkiem pracy: zawieranie i wypowiedzenie umowy o pracę, elastyczne formy zatrudnienia, umowy cywilnoprawne jako alternatywa dla umów o pracę to główne tematy spotkania studentów poznańskich uczelni z przedstawicielami wielkopolskiej „Solidarności”.



W arkana prawa pracy wprowadzili studentów Olaf Wiśniewski prawnik ZR oraz Patryk Trzasański, członek władz regionalnych „S”. Debata zorganizowana przez NZS Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbyła się 17 stycznia br. na Wydziale Chemii UAM.

„Twoje prawa w pracy” to projekt Niezależnego Zrzeszenia Studentów realizowany we współpracy z Zarządem Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”. Przyswieca mu idea street law, czyli „prawa na ulicach”, zakładająca przekazywanie wiedzy prawniczej

niezbędnej w codziennym życiu jak największej liczbie osób niezwiązanych zawodowo z prawem, co przyczynia się do budowania kultury prawnej i społeczeństwa obywatelskiego.

Zdaniem studentów realizacja takiego projektu pozwoli upowszechnić pozytywne wzorce zachowań promowane przez system prawny, a tym samym przyczynić się do kształtowania właściwych relacji między pracownikami a pracodawcami na zasadach wzajemnego zaufania i szacunku. - W czasach, gdy każdego dnia powstają setki no-

wych firm i przedsiębiorstw, znajomość prawa pracy jest niezbędna. Łatwiej bronić swoich stanowisk, znając choćby jego elementarne zasady. Niski poziom wiedzy jest często wykorzystywany przez pracodawców. Zależy nam na tym, aby studenci umieli odnaleźć się na rynku pracy niezależnie od kierunku studiów, jaki ukończyli.

Chcemy, a aby posiadali wiedzę pozwalającą na ocenę przedstawianych im umów oraz na wybór najkorzystniejszej z nich.
pt
Więcej na www.nzs-uam.poznan.pl

Sąd Najwyższy podzielił opinię „Solidarności”

W 2009 r. w wyniku negocjacji europejskich partnerów społecznych porozumienie ramowe dotyczące urlopów wychowawczych zostało zmodyfikowane, a następnie przekształcone w dyrektywę unijną. Ponieważ państwa UE są zobligowane do wdrażania dyrektyw, rząd RP przystąpił do przygotowania nowych roz-
wiązań.

Projekt przedstawiony przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej chronił uprawnienia rodziców samotnie wychowujących dziecko, jednak rząd przed skierowaniem doku-

mentu do Sejmu zdecydował inaczej.

W wyniku planowanej nowelizacji rodzice samotnie wychowujący dziecko mogą stracić uprawnienie do pełnego urlopu wychowawczego. Dlatego rządowy projekt został skrytykowany jako niezgodny z porozumieniem.

Sąd Najwyższy po zapoznaniu się z projektem zwrócił uwagę, że porozumienie ramowe w sposób kategoryczny zakazuje pogarszania obecnie funkcjonujących w kraju rozwiązań prawnych.

- Bardzo cieszy nas opinia

Sądu Najwyższego - mówi Sławomir Adamczyk, ekspert KK NSZZ „Solidarność”. - Rząd zignorował nasze ostrzeżenia, co doprowadziło do kompromitującej dlań sytuacji. Polscy związkowcy byli współautorami europejskiego porozumienia ramowego, które stanowiło podstawę do zmian legislacyjnych w naszym kraju. Dlatego wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, że strony porozumienia wyraźnie zastrzegły, iż nie może ono służyć za pretekst obniżania dotychczasowych standardów.

Nowelizacja musi wejść w życie do 8 marca tego roku. *h.d.*

PROFIT CLUB

NASI PARTNERZY O SOBIE

euromark

kredyt gotówkowy nr 1 według rankingów

Zapraszamy do placówek euromarku w Poznaniu, Swarzędzu i Pile.

zadzwoń
19 000 www.euromark.pl

Koszt połączenia wg stawki operatora.
Wg rankingów kredytów na kwotę 10 000 zł na 24 raty: Bankier.pl z dnia 17.10.2012 r.; Comperia.pl z dnia 07.11.2012 r. dla Klientów przelewających wynagrodzenie na konto w euromarku. Szczegóły dostępne są na www.euromark.pl oraz w placówkach Banku. Przyjdź i sprawdź aktualną ofertę.

październik 2012

listopad 2012

Z kartą Profit Club w Eurobank S.A. pożyczka z oprocentowaniem niższym o 3% od standardowego

Możemy pomóc

● Już czas podjąć decyzję, gdzie ma trafić 1% naszego podatku! Jeżeli sami nie podejmiemy decyzji, o naszych pieniądzech będą decydować inni! To bardzo proste. Wystarczy tylko wskazać w rocznym rozliczeniu PIT, konto na które chcemy wpłacić 1% podatku. Na stronie internetowej Regionu Wielkopolska www.solidarnosc.poznan.pl zamieszczamy informacje o dzieciach, którym możemy udzielić wsparcia. Pomóżmy im w walce z chorobami, które dotknęły je już u progu życia.

Dla ciebie to prawie nic, a dla nich tak wiele